

№ 268.

Kalendarzyk tygodniowy:

Piąt. św. Andrzeja Ap.
Sob. św. Elżbiety B.
Niedz. św. Biblianny P.
Pon. św. Franciszka Ks.
Wt. św. Barbary P. M.
Śr. św. Sabby Op.
Czw. św. Mikołaja B. W.

Wschód słońca: godz. 7 m. 48
Zachód słońca: godz. 3 m. 49
Dług. dnia: godz. 8 m. 01

Cena prenumeraty:

W ŁODZI:

Rocznie rb. 8 k. —
Półrocznie " 4 " —
Kwartalnie " 2 " —
Miesięczn. " " 68
Odnoszenie 10 k. m.
Egz. pojedynczy 3 k.

Z przesyłką pocztową:

Rocznie rb. 10 kop. —
Półrocznie " 5 " —
Kwartalnie " 2 " 50
Miesięcznie " " 85

Redakcja

w Łodzi,

ul. Przejazd № 8.

Nr. telefonu 593.

ROZWIÓJ

dziennik polityczny, przemysłowy, ekonomiczny, społeczny i literacki, ilustrowany.

Piątek, dnia 30 listopada 1906 roku.

Kantory: własny w Warszawie, ul. Krucza № 23; w Fabianicach u p. Teodora Minke;
w Zgierzu, w aptece p. Patka; w Tomaszowie u p. Teodora Milla.

CENA OGŁOSZEN: „Nadesłane” na 1-szej stronie 50 kop. za wiersz. Zwyczajne ogłoszenia za tekstem po 7 kop. za wiersz nonparelowy lub jego miejsce. Małe ogłoszenia po 1 1/2 kop. od wyrazu (dla poszukujących pracy po 1 kop.). Reklamy i Nekrologi po 15 kop. za wiersz petitowy. Za dołączenie prospektów 36 rb. ARTYKUŁY bez oznaczenia honorarium Redakcja uważa za bezpłatne; rękopisów drobnych nie zwraca.

Redaktor lub jego zastępca przyjmują interesantów codziennie, z wyjątkiem dni świątecznych, od godziny 4 — 5-ej po południu.

Rozkład pociągów.

Zimowy.

Kolej Fabryczno-Łódzka.

Odechodzą z Łodzi: a) 12.30, b) 7.10, c) 11.55, d) 1.38, e) 3.15, f) 6.10, g) 8.20.
Przychodzą do Łodzi: b) 4.30, i) 7.20, j) 9.35, k) 10.15, l) 3.40, m) 5.22, n) 8.30, o) 11.00.

Kolej Warszawsko-Kaliska:

Odechodzą do Kalisza: o godz. r) 7.55, s) 12.15, t) 6.13
do Warszawy: o godzinie u) 11.13, w) 4.07.
Przychodzą z Kalisza: o g) 11.03, 3.55, 9.15.

Kolej obwodowa.

Odechodzą ze stacji Łódź-kaliska do Słotwin o godz. 6.12, ze Słotwin do st. Łódź-kaliska 5.10. Odechodzą ze st. Łódź-kaliska do Koluszek 11.15, przychodzi z Koluszek do st. Łódź-kaliska o godz. 7.45.

UWAGI. Godziny, wydrukowane tłustym drukiem oznaczają czas od godz. 8 wieczorem do 6 rano.

Pociągi oznaczone literami b, f, k, o kursują pomiędzy Warszawą a Łodzią bez przesiadania się.

W pociągach oznaczonych literami t, u kursują wagony bezpośredniej komunikacji pomiędzy Kaliszem a Kijowem i Rostowem nad Donem.

Stan szpitalnictwa Łodzi i jego potrzeby.

Odczyt pod powyższym tytułem, przez d-ra S. Sterlinga wygłoszony onegdaj w Tow. Hygienicznym, zawierał fakty arcy ciekawe dla mieszkańców Łodzi, a w swych szczegółach zgola nieznanne. Postaramy się powtórzyć treść odczytu:

Gospodarkę szpitalną w kraju za lat ostatnich 40, dosadnie ilustrują cyfry. Oto co one mówią. W Królestwie Polskiem było na każde 10,000 mieszkańców:

	Łóżek szpit.	Dni szpit. w roku
w r. 1867	7,0	2396
w z. 1902	5,8	2126

Odpowiednie zaś dane dla stolicy, Warszawy, tak wyglądają:

w r. 1867	82,9	27391
w r. 1902	39,0	14210

Była więc to gospodarka dewastacyjna.

W Łodzi — mieście młodem — nie było co dewastować, więc wszystko ograniczało się do bezczynności, lub do tamowania dobrej woli innych.

Gdy naprz. Rzym ma na każde 10,000 ludności łóżek szpitalnych 128,8; Medyolan — 172,8; Strasburg — 145,5; Neapol — 126,2; Sztutgart — 114,0; Paryż — 98,3; Petersburg — 90,8; Wrocław — 90,0; Peszt — 82,6; Gdańsk — 76,3; Warszawa ma łóżek szpitalnych (na każde 10,000 mieszkańców) 39, a m. Łódź (licząc jej ludność, podług spisu z roku 1905, na 315 tysięcy) ma ich 23,6!

W Łodzi istnieje 731 łóżek szpitalnych, z czego ledwie 92 w jedyńm szpitalu państwowym, w szpitalu powiatowym św. Aleksandra, a w s y s t k i e pozostałe w szpitalach prywatnych!

Prelegent poddał — kolejno — krytykę szczegółu urządzenia łódzkich szpitali *); gmachy wielu szpitali są wręcz fatalne; wiele szpitali jest przepelnionych; brak w nich wentylacji, brak oddziałów zakaźnych, t. j. oddziałów dla kategorii chorych najwięcej szpitala potrzebujących; niema takich elementarnych urządzeń, jak sale dzienne, jadalnie, umywalnie; w dwu ledwie szpitalach łódzkich są aparaty dezynfekcyjne; w niektórych służba mieszka na salach chorych; odzież szpitalna jest wszędzie fatalnie skąpa, brak bielizny; służby za mało; służba absolutnie nie nadaje się do pielęgnowania chorych; brak zupełny i powszechny urządzeń do leczenia fizycznego; w żadnym ze szpitali łódzkich niema aparatu roentgenowego (!); w żadnym niema prawidłowo funkcjonującego laboratorium dyagnostycznego; w większości niema lekarzy miejscowych (w największych nawet: św. Aleksandra i Czerwonego Krzyża), t. j. chorzy w szpitalach zostają bez opieki lekarskiej przez 20 godzin na dobę.

Ogólna charakterystyka szpitalnictwa łódzkiego tak wypadła:

1) Łódź nie ma zupełnie szpitala miejskiego.

2) W Łodzi istnieje 731 łóżek szpitalnych; minimalnie zaś potrzeba (biorąc za podstawę obliczenia śmiertelności w r. 1905-ym, która dała 9622 zgony i przyjmując, że 10% chorych powinno korzystać ze szpitali) 2255 łóżek. Do owego minimum brak w Łodzi jeszcze dwóch trzecich łóżek szpitalnych.

3) 83% łóżek istnieje obecnie w szpitalach prywatnych.

4) Istniejące w Łodzi szpitale fabryczne, czyli robotnicze, nie mają najzupełniej tych urządzeń, jakie cechować powinny te szpitale: urządzeń do leczenia skutków urazownictwa fabrycznego i urządzeń do określania stopnia utraty zdolności do pracy (względnie — do rozpoznawania symulacji).

5) Zamiast obowiązujących przez prawo 640 łóżek dla robotników fabrycznych (po 1 na każdym 100 rob. pracujących w fabryce zatrudniającej więcej niż 50 robotników) istnieje ich tylko 329, czyli brak 51,4%.

6) W Łodzi istnieją li tylko małe szpitale, a takie nie mogą wcale rozporządzać wszystkimi środkami współczesnego leczenia.

7) Większość łódzkich szpitali ma raczej cechy przytułków, a nie zakładów leczniczych.

8) Wadliwe urządzenie łódzkich szpitali nie może zachęcać ludności do leczenia szpitalnego.

9) Łódzkie szpitale nie spełniają roli cywilizacyjnej względem ludności.

Pomijając wyliczenie braków szczegółowych,

*) Bezwzględny wyjątek stanowi tu szpital Anny Maryi, urządzony wzorowo.

przycaczamy postulaty, które w swym odczycie dr. Sterling postawił:

A) Postulaty, które wykonać należy w najbliższej przyszłości:

I. Wybudowanie miejskiego szpitala w samym mieście na 800 łóżek — przeznaczonego dla chorych ostrych i dla chirurgicznych.

II. Wybudowanie miejskiego szpitala po za miastem na 800 łóżek — dla chorych przewlekłych (anemicznych, płucnych, nerwowych i t. p.).

III. Wybudowanie szpitala robotniczego (urazowniczego) na 300 łóżek.

Dopiero po tem można pomyśleć o przytułkach dlaa rekonwalescentów, dla nieuczalnych i t. p.

B) Postulaty, które wykonać należy natychmiast:

I. Umieszczenie szpitala Czerwonego Krzyża, któremu miasto dało już zasiłek wysokości 135,000 rubli, a który coraz to zmniejsza liczbę łóżek. W tym szpitalu, obecnie o 100 łóżkach czynnych, można umieścić 200 łóżek, nawet więcej.

II. Urządzenie wspólnego dla wszystkich istniejących szpitali laboratorium do badań dyagnostycznych, połączonego z pracownią do badań dobroci produktów spożywczych dostarczanych do szpitali.

III. Zaprowadzenie we wszystkich szpitalach kamer dezynfekcyjnych (i ich stałe używanie).

IV. Zaprowadzenie wszędzie oddziałów zakaźnych.

V. Usunięcie licznych drobniejszych braków — przy wspólnem porozumieniu wszystkich szpitali.

VI. Zaproszenie honorowego inspektora szpitali (prywatnych) — wybranego przez łódzkie Tow. lekarskie.

W ożywionej bardzo dyskusji po odczycie zarzucono prelegentowi, że postawił zbyt małe wymagania na przyszłość, że przy tem zbyt wielki kładł nacisk na szczegóły wadliwego stanu szpitali istniejących.

W odpowiedzi dr. Sterling wypowiedział poglądy, że chodziło mu nie o odczyt, lecz o praktyczne, a więc wykonalne, zmiany w szpitalnictwie istniejącem; na nowe: autonomiczne, krajowe szpitale czekać wypadnie — w najlepszym razie — pięć i dłużej lat, a tymczasem dzisiejszy stan szpitali jest okropny. Może powiększenie o 100 czy 150 łóżek (umieszczenie szpitala Czerwonego Krzyża) jest drobiazgiem dla tych, którzy lubują się w wielkich planach, ale dla prelegenta starczy fakt, że w ciągu 5 czy 7 lat, dzielących nas od rzeczywistnienia wielkich planów, codziennie mogłoby nowych 100 czy 150 nieszczęśliwych korzystać ze szpitali.

Nie planował teraz ani sanatoryjów suchotniczych, ani leczenia dla alkoholików, bo przedewszystkiem każde miasto mieć musi szpitale ogólne, a potem dopiero — specjalne.

W dyskusji przyjmowali udział: d-rzy Brudziński, Goldman, Kaufman, Skalski, Grabowski, dr. fil. J. Saks, prof. St. Majewski, budowniczy D. Lande.

Nikt jednak nie sprostował ani nie zaprzeczył faktom, jakie prelegent wyliczył, — mówiąc o brakach szpitali łódzkich.

Zebrani podziękowali prelegentowi za pouczenie ich o stanie sprawy tak blizkiej, a tak jednak dla ogółu nieznaney, i uchwalili dwa główne wnioski poprzeć powagą Tow. higienicznego:

- 1) Szpital fabryczny Czerwonego Krzyża powinien być natychmiast umiastowiony.
- 2) Magistrat łódzki powinien subsydować szpitale: Anny Maryi i szpital żydowski.

Uniwersytet ludowy P. M. S.

Wobec tego, iż po świętach Bożego Narodzenia rozpoczną się wykłady dla nowych kompletów tak z tych przedmiotów, które już dziś są wykładane, tak i z nowych, czas rozpocząć zapisy w biurze Macierzy Szkolnej (Widzewska 70).

Wczesne zapisy wskażą, na jaką ilość słuchaczy należy przygotowywać lokale i personel nauczycielski.

Wogóle, o ile zbierze się grupa ludzi bez różnicy płci, wyznania, rodzaju zajęcia, w ilości 50—70 osób i wyrazi życzenie co do wykładów z pewnej dziedziny wiedzy, uniwersytet ludowy postara się o zorganizowanie tych wykładów przynajmniej w jednym punkcie miasta.

Jest nadzieja, że i wykłady z niedozwolonych obecnie przedmiotów (historia i literatura polska oraz ekonomia polityczna), z nowym rokiem będą miały miejsce.

Wstęp na prowadzone dzisiaj wykłady nie jest nikomu wzbroniony. Przeciwnie, dobrzeby było, aby osoby chcące zapisać się na niektóre przedmioty, zechciały sposobem próby wykłady dzisiejsze odwiedzić.

Wykłady odbywają się tymczasowo według następującego planu:

Arytmetyka: (Smugowa № 6) w poniedziałek i piątek 7—9; (Ewangelicka № 10) w poniedziałek 7—8, 8—9, w piątek 7—8, 8—9.

Język polski: (Smugowa № 6) we wtorek i czwartek 7—9; (Ewangelicka № 10) we wtorek kurs niższy 7—8, i wyższy 8—9, w czwartek kurs niższy 7—8, i wyższy 8—9, w środę II wyższy 8—9, w niedzielę II wyższy 2—3.

Geografia: (Ewangelicka № 10) w środę 7—8.

Rachunkowość czyli buchalterya (Wodna № 9) w środę 7—8, w niedzielę 10—11.

Luźne wykłady: (Wodna № 9), w niedzielę 3—4 «Z dziejów cywilizacji». Na wykłady luźne wstęp bez zapisu.

Biuro Macierzy (Widzewska № 70) przyjmuje w dni powszednie od 3—8 wieczorem zapisy nowych słuchaczy na następujące wykłady: język polski, arytmetykę, geometryę, algebrę, geografję, fizykę, anatomję, chemię, o elektryce, rachunkowość, rysunki techniczne, prawoznawstwo i inne.

Narady w sprawie samorządu w Królestwie Polskiem.

(Sprawozdanie „Prawit. Wiesta.”)

(Dokończenie).

W tym celu należałoby utrzymać dzisiejsze zebrania, przyznać im prawo wyboru rady gminnej, która, w charakterze organu gospodarczego, sama wybierałaby już sobie członków zarządu, będącego organem wykonawczym. Temu zebraniu gminnemu, zdaniem p. Jeziorańskiego, należałoby także nadać prawo wyboru komisji rewizyjnej, czyli t. zw. pełnomocników gminnych, jako też prawo robienia uwag i stawiania tych, lub owych żądań z powodu budżetów i sprawozdań, które co-rocześnie będą składane zebraniom gminnym.

Ustanawiana dla każdego ziemstwa powiatowego liczba radnych, w porządku ich wyboru, powinna być podzielona w następujący sposób: przed-

stawicielstwo interesów miejskich powierza się pewnej liczbie radnych, proporcjonalnie do liczby ludności miejskiej, pozostała liczbę dzieli się na trzy części, z których jedna powinna przypadać na zgromadzenia gminne, a dwie drugie — dzielić się proporcjonalnie do majątku pomiędzy większą i mniejszą własnością i t. p., pomiędzy wszystkimi płatnikami podatków.

Dalej, przedstawiciele społeczeństwa polskiego zwracali uwagę na to, że rada gminna, której liczba radnych będzie się wahała od 20—40, w zależności od wielkości gminy, powinna zbierać się na sesję przynajmniej cztery razy do roku, przyczem skład rady powinien być odnawiany co-rocześnie na 1-go marca. Ta rada gminna wybiera pełnomocników do ziemstwa okręgowego, jakoteż wójta i pozostający pod jego przewodnictwem zarząd gminny (2—4 członków z pośród osób, mających prawo uczestniczenia w wyborach na radnych). Cenzus dla uczestniczenia w wyborach do rad gminnych należałoby pozostawić taki, jaki istnieje obecnie przy wyborach gminnych t. j. 3 morgi gruntu lub opłacanie podatku od majątku odpowiadającego temu cenzusowi; prócz tego należy postawić za niezbędny warunek, aby do rad gminnych były wybierane osoby piśmienne i mające najmniej lat 25.

Następnie obradowano nad kwestyą języka w biurowości samorządu. Przedstawiciel general-gubernatora warszawskiego, Skriabin oświadczył, że jest upoważniony do zakomunikowania następującej redakcyi p. 3 art. 9 projektu: „Wewnętrzne czynności biurowe w instytucjach samorządu miejskiego i ziemskiego mogą być prowadzone w języku polskim, z tym jednak warunkiem, aby w razie zażądania przez jakikolwiek instytucyę rządową lub władzę do sprawdzenia lub kontroli dokumentów, te ostatnie składane były w tłumaczeniu na język rosyjski, poświadczonem we właściwym porządku”. Przedstawiciele społeczeństwa polskiego oświadczyli, że redakcyja prawa o języku w biurowości instytucji samorządu w zupełności odpowiada życzeniom ludności miejscowej.

Komisya wysłuchała następnie opinii przedstawicieli społeczeństwa polskiego w sprawie organizacji wyborów w miastach. P. Czajkowski zaznaczył, że, według projektu, ułożonego przez specjalną komisję, złożoną z przedstawicieli społeczeństwa, z prawa uczestniczenia w wyborze radnych miejskich korzysta każdy poddany rosyjski, zamieszkały w mieście, mający lat 25, jeżeli umie czytać i pisać po polsku i zajmuje najmniej od roku w obrębie miasta osobne mieszkanie; z pośród zaś osób płci żeńskiej z osobistego prawa udziału w wyborach korzystają tylko te, które zajmują samodzielne stanowisko w społeczeństwie, zarządzające zakładami naukowemi, dobroczynnemi i t. p. prowadzące samodzielnie zakłady handlowe i przemysłowe i t. p.

Wyborcy dzielą się na dwie kategorie, z których każda wybiera połowę ogólnej liczby radnych miejskich. Do pierwszej kategorii należą osoby, mające w granicach miasta własność nieruchomości, oraz inteligencja (w Warszawie i w Łodzi — osoby, które ukończyły wyższe zakłady naukowe, w pozostałych zaś miastach, osoby, które otrzymały co najmniej wykształcenie średnie), do drugiej zaś — wszystkie pozostałe.

Przytem p. A. Suligowski dodał, że ten system wyborów najbardziej odpowiada zasadniczemu dążeniu autorów projektu do zabezpieczenia udziału przedstawicielom warstw inteligentnych w zarządzie miejskim. Stosownie do tego, przedstawiciele społeczeństwa polskiego w swym projekcie ustawy miejskiej wyłączyli ze względu natury moralnej, z pośród wyborców: osoby, utrzymujące domy rozpusty, właściciele domów, wynajmujących mieszkania na ten proceder, rozrzutników i osoby, korzystające z dobroczynności publicznej.

Na czwartym posiedzeniu komisji, roztrząsane były sprawy następujące: 1) o długości terminu mandatów radnych miejskich; 2) o podziale miast na okręgi wyborcze; 3) o warunkach, którym powinny odpowiadać osoby, wybierane na radnych i 4) o porządku wnoszenia skarg na czynności wyborcze.

Co do pierwszego p. Suligowski objaśnił, że według projektu przedstawicieli społeczeństwa, radni w miastach powinni być wybierani na lat sześć, z tym warunkiem, aby po upływie pierwszych trzech lat, połowa radnych ustępowała, a na

ich miejsce byli wybierani nowi. Ten sam porządek powinien być zastosowany i do członków zarządu. Przedstawiciel ministerstwa spraw wewnętrznych, Pszeradski, uważając 6-letni termin mandatów dla radnych w miastach za zbyt długi, uznaje za właściwsze określić ten termin na lat cztery, jak to ustanawia ustawa miejska z roku 1892.

Co do drugiego punktu, to p. Suligowski wyjaśnia, że przedstawiciele kraju projektowali w miastach z ludnością mniej niż 20,000, ustanowić wybory radnych na jednym zebraniu, a w większych miastach — w okręgach wyborczych.

Zdaniem p. Pszeradskiego, podział miasta na okręgi wyborcze, a jednocześnie na dwie kurye, wywołałyby duże trudności techniczne przy dokonywaniu wyborów. W dalszej dyskusji szczegółowo rozstrząsano projekt utworzenia dwóch kuryj wyborczych, przyczem przedstawiciele general-gubernatora i ministerstwa spraw wewnętrznych oświadczyli się przeciwko temu porządkowi, przedstawiciele zaś społeczeństwa polskiego, przeciwnie, bronili go.

W sprawie porządku wnoszenia skarg na czynności wyborcze, p. A. Suligowski oświadczył, że według projektu specjalnej komisji, skarga tego rodzaju podlega rozpoznaniu w ogólnym dla całego kraju zarządzie, a nie przez administracyę.

W końcu przedstawiciele społeczeństwa miejscowego wyluszczyli projektowaną przez nich organizacyę ziemstwa, składającego się z trzech stopni: 1) gminny, 2) okręgowy, złożonego z połączenia dwóch lub trzech powiatów, a w razach wyjątkowych z jednego i 3) ogólnogubernialnego ziemstwa, obejmującego kraj cały. Organy samorządu, według projektu przedstawicieli społeczeństwa polskiego, składają się ze zgromadzeń i zarządów ziemskich.

We wszystkich instytucjach ziemskich, poczynając od gminy, zarządy wybierane są z pośród wszystkich osób, które mają prawo być wybranymi w obrębie działalności tych instytucji. Prezes powiatowego (okręgowego) zgromadzenia ziemskiego wybierany jest z pośród jego członków i zatwierdzany przez ministra. W tym razie, jeżeli żaden z wybranych nie będzie zatwierdzony i dokonane potem ponowne wybory nie wydadzą żadnego wyniku, prezes mianowany zostaje z pośród dwóch osób, przedstawionych przez ogólnokrajowy zarząd ziemski.

Następca Stablewskiego.

«Tageblatt» berliński ogłosił na miejscu naczelnym artykuł p. t. „Kwestya polska” («Polea-problem»), w którym przypomina walkę rządu pruskiego z arcybiskupem Ledóchowskim, dalej cytując odpowiedź cesarską na petycyę kapitały gnieźnieńsko-poznańskiej w sprawie strejku szkolnego i dodaje uwagi następujące:

„Po takiej odpowiedzi nastąpić mogły tylko dwie ewentalności: albo arcybiskup musiał skapitulować, albo musiał zerwać z rządem. Śmierć oszczędziła mu trudnego wyboru. Ale czy któ-kołwiek wątpli o tem, że Stablewski byłby tak samo postąpił, jak Ledóchowski? Sprawa jednak nie byłaby rozstrzygnięta, gdyby go skazano na wygnanie.

„Nie wiadomo zresztą, czyby los taki wydał mu się naprawdę okrutnym. Przypomniałby sobie może Ledóchowski, który przed śmiercią powrócił do Łaski. Sam cesarz Wilhelm podał mu przecież rękę do zgody i podarował mu obraz, ozdobiony brylantami. W sprawie polskiej rząd tak często okazał się chwiejnym, że i dziś nie wiadomo, czy kurs obecny nie ustąpi niebawem przed łagodniejszymi wiatrami.

Śmierć uwolniła Stablewskiego od takich kłopotów. Ale walka trwa. Dziś zjawia się pytanie, kto będzie następcą Stablewskiego. „Polak nigdy!” — wołają pisma rządowe. „Tylko polak!” — mówią pisma ultramontańskie. „Rząd postąpiłby najroztropniej — dodaje «Germania» — gdyby skorzystał ze zmiany arcybiskupa dla skierowania na inne tory swej polityki szkolnej.”

Odpowiedź cesarza jednak jest dowodem, że rząd pruski tego nie uczyni. Powstanie zatem zajmująca walka o następcę Stablewskiego. Lękamy się jednak, że bez względu na to, czy będzie nim polak czy Niemiec, nowy arcybiskup da się tak samo we znaki rządowi, jak Ledóchow-

ski i Stablewski. Nawet gdyby zawrzeć chciał pokój, duchowieństwo polskie nie dopuści do tego, pchając go w kierunku przez siebie pożądanym. A jeżeli nie ulegnie, fala pójdzie po nad jego głowami. Tak było z Dinderem, którego na śmierć zaszczytu. (?!)

Rozwiązanie sprawy polskiej nie zależy od arcybiskupa, lecz od kleru polskiego, który jest do tego stopnia korzeniem polonizmu, że wyżej stawia narodowość, niż religię. Agitacja polskiej wtedy dopiero będzie kres położony, gdy się reformę przeprowadzi od fundamentów. Ale wtedy sprawa narodowa zamieni się w kwestyę kultury. Nie przeczymy, że szkoła odegra tu rolę rozstrzygającą, ale nie szkoła wyznaniowa pana Studta, lecz szkoła państwowa, uwolniona od nauki religii. Tylko wtedy złamie się wpływ duchowieństwa. Naprzód musi inny duch wstąpić do pruskiego ministerium oświaty, zanim inny duch zjawi się na kresach wschodnich.

A więc dla złamania polskości trzeba religię wygnąć ze szkoły.

Wymowne!

Francuzi o dramatach poznańskich.

W poważnym dzienniku francuskim «Journal des débats» ogłosił znany publicysta, p. Maurice Muret, artykuł, poświęcony stosunkom poznańskim, a szczególnie strajkowi szkolnemu działwy poznańskiej.

Oto kilka urywków z doskonałego artykułu: „Protestantyzm współczesny chełpi się chętnie zasadami wolności i tolerancji. A jednak jest to fakt smutny, że najpotężniejszy rząd protestancki na kontynencie europejskim nie chce wysłuchać najnaturalniejszych życzeń [swych] poddanych polskich i staje się ciemiężycielem i przesładowcą. Polityka rządu pruskiego ściga na niego złorzeczenia wszystkich umysłów liberalnych na całym świecie.“

Na uwagę zasługuje także ten ustęp artykułu, w którym mowa jest o stosunku Watykanu do walki religijnej w Poznaniu. «Journal des débats» bowiem ma bardzo ścisły kontakt z wysokimi sferami Kościoła.

Mówi on tak:

„Watykan, gdzie zatarg obecny budzi żywe zajęcie, z całym zapalem staje po stronie polskiej... Zdaje się, że Wilhelm II mocno się obawia o swoje osobiste wpływy w Watykanie. Podobno podczas ostatniej wizyty p. Tschirschkiego (sekretarz stanu w sprawach zagranicznych) u papieża mowiono o sprawie polskiej. Stolica święta skorzystała z tego, aby energicznie stanąć w obronie stanowiska polskiego w tej sprawie. A p. Tschirschky wrócił podobno do Niemiec z pełnym przekonaniem, że w tym przypadku nie można liczyć na pojedynczą interwencję kurji rzymskiej.“

Ważniejszy bodaj jest ustęp o sprawie polskiej w artykule wstępnym z dnia 15 b. m. francuskiego organu ministerium spraw zagranicznych «Le Temps». Kończy się on następującymi słowami: „Czy dymisja p. Studta, ministra wyznań i oświaty, zapowiadana już kilkakrotnie, okaże się sposobem, umożliwiającym zmianę w polityce rządu? Jest to możliwe. Ale problemy takie, jak polski lub alzacko-lotaryński, nie mogą być rozstrzygnięte przez zmianę osób. A bunt poczucia narodowego są zawsze trwałe, niż myślą zdobywcy, czy nazywają się oni Bismarckami, czy Napoleonami“.

Według informacji gazety „Siegodnia“, przed kilku dniami odbyła się narada wszystkich członków byłego gabinetu hr. Wittego. Narada trwała kilka godzin i poświęcona była rozważeniu całego szeregu pierwszorzędnych spraw państwowych. Podobno członkowie dawnego gabinetu postanowili wystąpić energicznie przeciwko programowi i rządowi Stolypina.

Prezes centralnego komitetu kadetów, ks. Dolgorukow, z powodu zabronienia przez administrację m. Moskwy zebrań okręgowych partii, wysłał do prezesa rady ministrów Stolypina telegram, w którym zwraca uwagę na to, że zakaz ten jest nielegalny, ponieważ komitet partii spełnił wszystkie formalności, zastrzeżone w przepisach tymczasowych o zebraniach; wobec tego

ks. Dolgorukow prosi Stolypina o uchylenie rozporządzenia administracji moskiewskiej. W razie pozostawienia telegramu bez odpowiedzi lub odpowiedzi odmownej, komitet centralny kadetów postanowił zaskarżyć rozporządzenie administracji moskiewskiej do senatu. («Strana»).

Ministerium oświaty—jak donosi „Strana“—rozesłało kuratorom okręgów naukowych znany okólnik rządowy o udziale urzędników w partiach politycznych, z nadmienieniem, że okólnik ten powinien być niezwłocznie zakomunikowany nauczycielom szkół średnich i niższych.

Organ październikowców «Minskoje Slovo» w artykule o uniwersytecie warszawskim wyraża życzenie, aby młodzieży polskiej nie przyjmowano na inne uniwersytety, jak tylko warszawski. Uniwersytet warszawski zaś ma zostać koniecznie na wieczne czasy uniwersytetem rosyjskim.

Współpracownik „Birż. Wied.“ rozmawiał z jednym z członków Rady państwa (z wyborów) w sprawie zjednoczenia Grupy centrum z partiami politycznymi.

„Grupa centrum — odpowiedział ów członek Rady państwa—nie jest wcale partją i niewiadomo, dlaczego ją za partję uważają. W grupie nie ma ani karności partyjnej, ani taktyki, ani obowiązkowego głosowania. Jest to tylko grono ludzi dość różnorodnych poglądów, schodzących się na gruncie programu ogólnego. Zawierają bioków z jakiegokolwiek partjami „en masse“ nie możemy; przyłączenie się do nich— jest to rzeczą osobistą każdego z nas. Pierwsza Duma zaraz na początku swej działalności, nie mając jeszcze wyobrażenia o charakterze Rady państwa, wołała. „Nie trzeba Rady państwa, pomimo to Rada poparła uchwałę Dumy w sprawie pomocy dla głodnych i projekt prawa o zniesieniu kary śmierci. Rada państwa czeka na nową Dumę i pragnie z nią wspólnie pracować. Prawca w Dumie nie może zmienić tego stosunku.“

Do „Rieczy“ telegrafują z Tuły: Zgromadzenie szlacheckie, rozważywszy wniosek Lewitskiego w sprawie wyłączenia Muromcewa z grona szlachty, postanowiło wyłączyć Lewitskiego z list szlachty guberni tułskiej.

Dzienniki petersburskie donoszą, że na posiedzeniu rady ministrów w razie nieobecności Stolypina przewodniczyć ma Kokoczew w charakterze wice-premiera.

Jak donosi „Strana“, bardzo niepokojące wiadomości otrzymuje ministerium spraw wewnętrznych z guberni smoleńskiej. W wielu majątkach włóścianie zaczęli wyrąbywać lasy. Z rozporządzenia gubernatora na miejsce rozruchów wysłano policję i strażników.

Ministerium spraw wewnętrznych, jak donosi «Siegodnia», rozesłało generał-gubernatorom i gubernatorom tajny okólnik w sprawie zorganizowanej na nowe «Grupy pracy». Okólnik ten zamieścił krótki rys historyczny powstania «Grupy pracy» w pierwszej Dumie, przyczem ministerium zalicza nową partję do rządu partji rewolucyjnych, dążących do obalenia istniejącego ustroju państwowego.

Gubernatorom i wogóle władzom administracyjnym poleca się nie pozwalać na organizowanie oddziałów tej partji ani w drodze legalnej, ani też za pomocą zebrań tajnych. Nie należy też pozwalać na zebrania przedwyborcze partji. Odezwy wyborcze partji winny być niezwłocznie konfiskowane.

Wszystkie pisma rosyjskie, nie wyłączając „Now. Wrem.“, potępiają postępek Hurki, który oddał firmie waterklozetów Lidwala, zarządzającej również w Petersburgu wystawę z ruletką, dostawę zboża dla ludności, dotkniętej głodem. Dostawa ta wynosi 10 milionów pudów, a Hurko oddał ją osobliście bez żadnych komitetów, przetargów i kaucyj z kolosalnym zadatkiem w wysokości 800.000 rb. Lidwal za pieniądze te dostarczył tylko 37.500 pudów zboża. „Now. Wrem.“ nazywa postępek ten wielce niewłaściwym i przypomina, że jedyne prawo, jakie Duma uchwaliła i przeszło ono całkowicie, było danie na rzecz głodnych 15 milionów rubli, z warunkiem ogłaszania co miesiąc sprawozdań. Dotychczas jednak nie wyszło ani jedno sprawozdanie, za to sprawa Lidwala stała się krzyżującą. „Towariszcz“ w tej sprawie pisze: „Mielł instynkt nieomylny b. posłowie w Dumie, którzy nie chcieli powierzać żadnych pienię-

dzy ludziom, ztracającym tak swobodnie miliardy na awantury Dalekiego Wschodu. Gałunin w liście do redakcyi wyzywa wszystkich ludzi honoru, aby pomyśleli o tam, w jaki sposób pociągają Hurkę do odpowiedzialności i ocalić miliony pieniędzy narodowych przed chciwymi rękoma, a lud wybawić od śmierci głodowej.“

Sprawa z firmą waterklozetów Lidwala, z którą wice-minister spraw wewnętrznych Hurko zawarł sam bez żadnego upoważnienia umowę na dostawę 10 milionów pudów zboża i dał jej 800000 rb. zadatku, zaczyna się coraz bardziej wikłać i może stać się klęską dla rządu wobec zbliżającej się kampanii wyborczej. „Now. Wr.“ dziś donosi, że Lidwal niema żadnej własności. Jest on tylko zwykłym komisyjnerem amerykańskich waterklozetów i nie jest w możności zapłacić nawet rachunku w sumie 110 dolarów, na którą to sumę wytoczył mu sprawę Bank handlowy. „Now. Wremia“ dowodzi niemożności fizycznej dostarczenia na termin noworoczny żądanej ilości zboża, gdyżby bowiem nawet Lidwal miał gotowy zapas ziarna, koleje nie są w możności przewieźć tej ilości. Lidwal, oprócz sprzedaży utensyliów klozetowych, zajmował się utrzymywaniem najrozmaitszych jaskiń hazardu, jako to: ruletki, koników i t. d. Jemu jednemu dano pozwolenie na utrzymywanie chórow żeńskich w czasie jarmarku niżałonowogrodzkiego. Najoryginalniejsze jest to, że Związek prawdziwych rosyjan wziął w obronę Hurkę i grozi śmiercią każdemu, kto jest przeciw niemu.

„Strana“ podaje następującą wiadomość: Władza korpusu paziów rozesłała rodzicom wychowawców zakładu okólnik treści następującej: „Komitet korpusu paziów, rozważywszy kwestyę czytelnictwa wśród paziów, postanowił paziom VII i VI klasy zezwolił na czytanie gazet — „Prawit. Wiestnik“ i „Ruskij Inwalid“ paziom zaś III, IV i V klasy czytania gazet zabronić...“

Departament policji, jak donoszą dzienniki petersburskie zażądał z centralnego urzędu pocztowego w Petersburgu dokładnych informacji o liczbie egzemplarzy gazet, wysyłanych codziennie do różnych miast. Wiadomości te zbierane są przez departament, w celu dowiedzenia się, gdzie najbardziej potrzebne są organy rządowe na czas wyborów do Dumy.

Komitet centralny partji „odnowienia pokojowego“ postanowił wyrazić ubolewanie z tego powodu, że policja petersburska nie pozwoliła na zebranie kadetów.

Toż samo zrobił komitet centralny „Związku 30-go października“, który nadto wyraził protest przeciwko nielegalnemu rozporządzeniu policji. „Now. Wr.“ tę śmiałość „październikowców“ tłumaczy tem, że na zebraniu kadetów miał być roztrząsany program i taktyka październikowców.

Dyrektor departamentu policji—jak donoszą dzienniki petersburskie—rozesłał okólnik następujący:

„Według otrzymanych w departamencie wiadomości, organizacje tajne rzekły się agitacji przeciwko poborowi rekruta i przeciwnie, starają się agitować za tem, aby do wojska dostało się możliwie jaknajwięcej żywiołów rewolucyjnych. Wobec tego należy zwrócić szczególną uwagę na tę okoliczność podczas obecnego poboru i przedsięwziąć wszelkie niezbędne środki zapobiegawcze; w tym celu wspólnie z żandarmeryą należy zbierać dokładne informacje o nieprawomyślnych rekrutach i komunikować je naczelnikom wojskowym, aby ci mogli ustanowić nad tymi rekrutami baczny dozór“.

Kalendarzyk terminowy.

IMIONA SŁOWIAŃSKIE. Dziś Ludoslawa. Jutro Samoslawy.

TEATR VICTORIA. Dziś na wpisy dla uczniów gimnazjum polskiego „Kazimierz i Esterka“, dramat hist. Kozłowski. Początek o godzinie 8 wieczorem.

— Jutro po raz pierwszy „Pigułki Herkulesa“, farsa Billhauda i Hennequina. Początek o godz. 8 wieczorem.

ODCZYT. Dziś w Tow. higienicznym (Dzielnia 13) odczyt inż. Hirszberga: „Hypoteza Kant-Laplace'a i próby jej rozszerzenia“, także posiedzenie członków sekcji technicznej. Początek o godzinie 8 i pół wieczorem.

KONCERT. Jutro w sali Koncertowej Vogla koncert Tow. muz. „Hazmir“ na rzecz „Bykur Cholim“.

ZEBRANIA. Jutro ogólne zebranie członków straży ogn. ochoty łódzkiej w sali IV oddz.

— Jutro ogólne zebranie członków stow. odlewników, Mikołajewska 40, o g. 8 wiecz.

— Jutro ogólne zebranie farmaceutów, Południowa 20, o g. 10 wiecz.

KRONIKA.

Z kolei. Od dnia 3-go grudnia 1906 r. bagaż-towar na st. Łódź-fabryczna będzie przyjmowany w magazynie pośpiesznym w godzinach otwarcia stacji towarowej, podjazd od strony ul. Widzewskiej. W gmachu stacji pasażerskiej będzie przyjmowany tylko bagaż pasażerski za biletami.

Ułgi. Naczelnik ruchu kolei Fabryczno-łódzkiej w uzupełnieniu odezwy z d. 20 czerwca r. b. zawiadamia, że stosownie do punktu 4 odezwy Rady zarządzającej z d. 15 maja o udzielonych ulgach właścicielem składów węgla dla wagonów II kategorii (kryte), które jeżeli będą podstawione w soboty lub wigilie świąt o godz. 2 po południu, w niedziele i dni świąteczne, oraz w poniedziałki i dni poświęczone o godzinie 6 rano, winny być zwracane przed godziną 6 wieczorem w poniedziałki i dni poświęczone. Wskutek powyższego rozporządzenia, starania właścicieli składów węgla osiągnęły pomyślne rezultaty, gdyż zwolnieni zostali oni od płacenia osiowego za wagony, podstawione w dni przedświąteczne i święta.

Strejk w rzeźni miejskiej. Jakiśmy już zaznaczali, robotnicy rzeźni miejskiej w liczbie 60, przed kilku dniami porzucili pracę, uzasadniając swoje postępowanie tem, że towarzyszy ich, Marcin Paprzycki, karany administracyjnie, nie został przyjęty napowrót do rzeźni. Nie pomogły perswazyje zarządu rzeźni, który z góry zastrzegł się, że na miejsce Paprzyckiego przyjęty będzie inny robotnik.

Rzeźnia miejska została tedy bez sił roboczych, co pociągnęło za sobą chwilową przerwę w czynnościach oddziałów. Odwołanie się w tej sprawie do prezydenta m. Łodzi miało ten skutek, że p. prezydent powierzył załatwienie jej władzom policyjnym. Jakoż wezwane wojsko, które sprawuje czynności robotników, a niezależnie od tego strzeże gmachu rzeźni. Niezależnie od tego władze policyjne przedsięwzięły kroki w celu aresztowania strejkujących robotników rzeźni. Dotychczas aresztowano 36-in. Nieprzewidując takich skutków robotnicy z pośród pozostających na wolności zgłosili się do zarządu rzeźni, oświadczając, że powrócą natychmiast do pracy, jeżeli aresztowani ich koledzy zostaną wypuszczeni na wolność.

Zarząd, powodowany gorącą prośbą i zapewnieniem powrotu do zajęcia zwrócił się w sprawie uwolnienia aresztowanych do czasowego general-gubernatora piotrkowskiego. Prośbę tę jednak spotkała odpowiedź odmowna. Władze policyjne tymczasem czynią dalsze poszukiwania i aresztowania strejkujących robotników. Zarząd rzeźni postanowił odwołać się do wyższej władzy.

Dzisiaj wystosowano odpowiednio umotywowane podanie do general-gubernatora warszawskiego. Cały gmach rzeźni znajduje się pod osłoną wojska. Nikt bez odpowiedniej legitymacji dostać się do wnętrza nie może. Nawet członkowie zarządu zaopatrzeni są w specjalne przepustki.

Nabożeństwo. W nadchodzącą niedzielę, t. j. dnia 2 grudnia, o godz. 11 i pół rano w kościele ewangelickim przy Nowym Rynku odbędzie się nabożeństwo wraz z komunią w języku polskim.

Towarzystwo zawodowe farmaceutów. W dniu 1 grudnia r. b. odbędzie się uroczystość otwarcia lokalu Towarzystwa zawodowego farmaceutów, pracowników m. Łodzi, przy ulicy Południowej № 20. Zapowiedziane zebranie, związane z otwarciem lokalu, wyznaczono na godz. 10 wieczorem.

Spodziewany jest przyjazd kolegów przedstawicieli Towarzystw warszawskich.

Komitet Ochrony I-ej wyjaśnia dwa punkty sprawozdania pism z ogólnego zebrania opiekunek Ochrony I: 1) ochrona mieści nie 100, lecz w każdym z 3 oddziałów po 100, czyli razem 300 dzieci; 2) w szkole zamknięto na ten rok oddział 3, lecz natomiast otworzono wstępny, tak, że ogólna liczba dzieci w całym zakładzie: ochronie, szwalni i szkole pozostała bez zmiany.

Wyjazd rekrutów. W poniedziałek wieczorem zostaje wysłanych do Turkiestanu 324 rekrutów.

Z cechów. W niedzielę dnia 2 grudnia o go-

dzinie 1-ej po południu odbędzie się walne zgromadzenie mularzy w sali Świdwińskiego przy ul. Przędzalnianej № 64. Książki składkowe służyć będą za bilet wejścia.

Uniwersytet ludowy P. M. S. Przypominamy, że w nadchodzącą niedzielę dnia 2-go grudnia o godz. 3-ej po południu w sali Szkoły Rzemiosł będzie miał miejsce dalszy ciąg odczytu p. Lesniewskiego, p. t. «Z dziejów cywilizacji pierwotnej». Odczyt, pomimo iż będzie przedstawiał seislą łączność z poprzedniami, może być z pożytkiem słuchany jako odrębna całość.

Orkiestra czterystów, zorganizowana przy «Lirze», rozpoczyna swoją działalność. Pierwsza próba, pod kierunkiem p. Artura Penthera, odbędzie się w lokalu «Liry» (ul. Nawrot № 38) w niedzielę dnia 2 grudnia r. b. o godzinie 10-ej rano.

Sekoya pielęgnowania chorych («Bykur-Cholin») zawiadamia, że na korzyść tejże instytucji odbędzie się dnia 1 grudnia r. b. w sali koncertowej Vogla koncert muzycznego Towarzystwa «Hazomir» z udziałem znanego wiolonczelisty p. Jul. Birnbauma.

Postrzał. O godz. 5^{1/2} po południu na ulicy Składowej № 22 powracający do mieszkania Stefan Ciesielski, malarz, lat 19, mieszkający przy tejże ulicy pod № 16, został przez niewiadomego sprawcę postrzelony z rewolwera. Kula przebiła prawy bok i utkwiała koło wątroby. Lekarz Pogotowia opatrzywszy ranę, odwiózł go do szpitala Poznańskich w stanie groźnym.

Z Towarzystwa pożyczkowo-oszczędnościowego. W dniu 28 b. m., jako w czwartym dniu wyborów reprezentantów pierwszego Towarzystwa pożyczkowo-oszczędnościowego, z zaproszonych 300 członków zgłosiło się 36-iu wyborców. Po obliczeniu kartek wyborczych okazało się, że głosowano na 81 osób, z których największą liczbę głosów otrzymali pp.: Jan Smarzyński, Marian Wayrauch, Wiktor Groszkowski, Władysław Frankowski, Stefan Popławski, Stefan Basiński, Ignacy Dziwiński, Michał Horowicz, Jan Zieliński, Jan Sulmierski, Józef Dolewski, Piotr Kon, Bolesław Peleler, Bernard Krukowski, Wiktor-Wacław Galle, Walenty Stasiak, Wiktor Kuopf i Antoni Luczkowski. Z powyższych osób 12 pierwszych weszło jako reprezentanci, pozostali jako zastępcy.

W dniu 29 b. m., to jest w dniu piątym wyborów reprezentantów zgłosiło się 32 członków, którzy złożyli swoje głosy na 88 osób. Największą liczbę głosów otrzymali pp.: Walenty Jankowski, Stefan Popławski, Stefan Pruszyński, Franciszek Garliński, Jan Woźniak. Jan Gołkunt, Fabian Sliwiński, ks. Karol Szmaideł, Ignacy Rosenthal, Mikołaj Trąbaczynski, Wacław Sępowski, Edward Łuskowski, Apolinary Zejfert, Ignacy Ciemięga, Mieczysław Nitcki, Antoni Przedziński, Benjamin Fereisztein i Adolf Ritter. Z powyższych osób pierwszych 12 weszło jako reprezentanci, pozostali zaś jako ich zastępcy.

Nadesłane. Podziękowanie serdeczne składamy wszystkim, którzy się przyczynili do powodzenia Cabaretu: więc tłumnie zebranej publiczności, którą przepraszamy, jeżeli zbyt ciasne ramy lokalu nie mogły jej dać zupełnej wygody; dyrektorowi teatru, p. Czesławowi Janowskiemu i reżyserowi p. Trapszy za ułożenie programu i wzięcie w nim udziału, za bezinteresowne wystąpienie i uprzyjemnienie wieczoru, artystom naszego teatru pp.: Dąbrowskim, Maryewskiej, Kłosównie, Orlińskiemu, Milerowi i Augustyńskiemu; Maliszewskiemu, sekretarzowi teatru za pomoc, oraz p. Petrykowskemu za ubranie stołów kwiatami.

Sprawozdanie kasowe podamy w sobotę.

Komitet.

Poznanie zwłok. Osoba, która ranioną została w środę wieczorem przed domem № 28 na ul. Piotrkowskiej, a zmarłą w szpitalu Poznańskich, jak się okazało, jest Teodor Görtler, właściciel domów przy ulicy Składowej № 37 i przy ulicy Długiej № 126. Görtler był opiekunem cyrkulowym Towarzystwa dobroczynności.

Aresztowanie. Dziś rano dokonano rewizji w mieszkaniu Rabinowicza przy ulicy Cegielnianej № 36. Rabinowicz został aresztowany.

Ogólnemu osłabieniu w ciągu dnia wczorajszego uległo 5 mężczyzn i 2 kobiety, z tych jedną kobietę odwieziono do domu na ul. Ludwik, jednego mężczyznę do szpitala św. Aleksandra, reszta po udzieleniu doraznej pomocy przez lekarza Pogotowia, pozostawiona została na miejscu.

Zatrzymanie członków bandy. W ostatnich czasach w kramie mlejskowej dość często notowaliśmy wypadki śmiałych napadów na przejezdnych szosami Zgierską, Strykowską, Aleksandrowską lub Ozorkowską. Policyja, po długich zabiegach, zatrzymała z bronią w ręku na szosie Strykowskiej Franciszka Adamskiego, Stanisława Neumana, Benjamina Jakóbowicza, Ignacego Janiaka i Zofię Wołnecką, których pod silnym konwojem przyprowadzono do Łodzi i osadzono w więzieniu. Przy bandytach znaleziono sporo broni palnej i siecznej.

Kradzieże. Wczoraj, o godz. 5 po poł., ze sklepu Karola Kreniga, przy ul. Widzewskiej nr. 41, skradziono 8 sztuk towaru, wartości 130 rb. — Wczoraj przy

ul. Weiborskiej na 7, ze sklepu Edela Szefera, o g. 6 wiecz. skradziono towaru bawełnianego, wartości 20 rb. Zawiadomiona o powyższej kradzieży policyja śledcza, towar odebrała o g. 10 wieczorem na stacyi kolei Fabr.-łódzkiej, złodzieje zbiegli.

Napad. Onegdaj wieczorem około godziny 10-ej na przechodzącego ulicą Targową (niedaleko Fabrycznej) p. M. D. urzędnika, napadło kilku nieznanych drabów, którzy grożąc rewolwerami, zrabowali mu 85 rb. gotówka, oraz różne notatki i papiery bezwartościowe. poczem zbiegli nie przyczyniwszy mu żadnego szwanku.

Zapalenie się szczy. Wczoraj o godzinie 2-ej po południu przy ulicy Nawrot pod Nr. 1 zapaliły się sadze, które ugasili kominiarze II oddziału straży ogniowej ochotniczej; ponieważ z komina wybuchały nie tylko kłęby dymu, ale i słupy ognia, zawezwano II-gi oddział straży ogniowej, który czuwał, aby nie zapalił się dach.

Na rodzinę ś. p. Muchy. W fabryce L. Geyera zbrano z oddziałów starej tkalni i przedalano 60 rb.; pieniądze te są złożone w kasie drugiego Towarzystwa pożyczkowo-oszczędnościowego.

SZTUKA I PIŚMIENICTWO.

Teatr. Teatr «Victoria» dziś wieczorem wystawia «Kazimierza Wielkiego i Esterkę», dramat historyczny St. Kozłowskiego, wyborne grany przez naszą trupę i wystawiony stylowo.

Jutro wieczorem, również na scenie teatru «Victoria», wystawioną zostanie po raz pierwszy bardzo wesoła choć nieco pieprzna farsa francuska «Pigułki Herkulesa» Pawła Billhanda i Maurycego Hennequina, ciesząca się niesłabnącym powodzeniem na wszystkich scenach, na których była grana.

W teatrze Wielkim niedzielne popołudniowe przedstawienie wypełni sztuka mieszczańska ze śpiewami i tańcami «Szewce arystokrata» Józefa Puchniewskiego.

Teatr amatorski. Wczorajsze przedstawienie amatorskie w teatrze Wielkim przysporzyło kasie pomocy uczniom Łódzkiej Szkoły handlowej przy ulicy Dzielnej spory zasilek, pomimo, że widownia nie była wypełnioną tak, jakby należało, gdy idzie o wpisy dla uczniów szkoły polskiej.

Wśród widzów byli dwaj wieśniacy z Księstwa Łowickiego w swoich ludowych kostymach, których widowisko bardzo interesowało. Przywieźli oni oryginalne kostiumy ludowe dla amatorów, występujących w sztuce. Grano «Surdut i siermięgę», sztukę Władysława Gutowskiego, o której bardziej szczegółowo pisaliśmy przed dwoma laty, kiedy ją po raz pierwszy wykonano w Łodzi, co nas zwałnia od ścisłego jej rozbiornu.

Amatorzy wywiązali się z zadania zadawałająco.

Zakończył widowisko mazur w 6 par, układu J. Piotrowskiego. bal. teatrów warszawskich, odtaneczony zamaszycie przez amatorki i amatorów, nader przytem składnie i z ognistym temperamentem. Przyjęto go też burzą oklasków i zmuszono wykonawców do powtórzenia.

Z „Lutni”. Podajemy poniżej szczegółowy program niedzielnego „podwieczorku muzycznego”.

Część I. 1. a) „Z pieśnią”, Kotarbińskiego; b) „Pieśń wieczorna”, Gounoda; c) Mazur z op. „Halka”, Moniuszko-Dworzaczka—odsp. «Lutnia», 2. a) „Impromptu” (As-dur), Szuberta; b) „Mazurka” (Es-dur), Leszetyckiego; c) „Consécration”, Hellera — odegra na fortepianie p. Czesława Judelewicz. 3. „Rada”, Bartosówny — wypowie p. Jadwiga Horstówna. 4. a) „Korale”, S. M. W.; b) „Na fujarce”, Myszyńskiej — odśpiewa p. Rafaela Bielkiewiczówna.

Część II, 5. «Jesienia», komedia w 1 akcie Świderskiego — odegrają członkowie «Koła dramatycznego Lutni», pod reżyserią p. Janusza Orlińskiego.

Początek, jak zwykle, o godzinie 4^{1/2} po południu.

Skrzynka do listów.

Szanowny Panie Redaktorze!

Wobec tego, że krąży mylnie pogłoski co do zawieszenia działalności Towarzystwa Muzycznego, mamy zaszczyt prosić Go o zamieszczenie poniższego wyjaśnienia. Wyjątkowe czasy, jakie kraj nasz przeżywa, przy trwającym wciąż stanie wojennym, nie pozwalają naszej instytucji rozwijać się należycie i godnie odpowiadać swemu zadaniu. Orkiestra i chóry Towarzystwa wskutek rozmaitych okoliczności, od instytucji niezależnych, uległy zupełnemu rozkładowi, co uniemożliwiło urządzanie koncertów symfonicznych i popularnych. Wskutek tego Zarząd Towarzystwa postanowił uzupeł-

nić sezon koncertami z udziałem sił solowych i pozawierał umowy z grzeszami wszechświatowymi. Lecz i tu natrafiono na przeszkodę, gdyż zaangażowani artyści z przyczyn stanu wojennego cofnęli zawarte uprzednio umowy.

Te same trudności przeżywa wreszcie i Filharmonia warszawska, która w bieżącym sezonie żadnego określonego programu nie ogłosiła.

Wobec wyżej wyluszczonej powódki, Zarząd Towarzystwa Muzycznego zdecydował zawiesić czynności Towarzystwa do czasu bardziej sprzyjającego rozwojowi instytucji.

Racz Szanowny Redaktorze przyjąć wyrazy poważenia i szacunku.

Zarząd Łódzkiego Towarzystwa Muzycznego.

Wiadomości zamiejscowe.

Uwolnienie dr. Kraszewskiego. Dzienniki lwowskie donoszą, że izba radna sądu krajowego we Lwowie uchwaliła wypuścić dr. Wacława Kraszewskiego, aresztowanego na żądanie władz rosyjskich, jako podejrzanego o zwykłą zbrodnię, na wolną stopę za kaucją 4000 koron. Dotychczas jednak kaucji nie złożono i dr. Kraszewski więzienia jeszcze nie opuścił. Jak wiadomo, władze rosyjskie zażądały wydania dr. Kraszewskiego, jako obwinionego o współudział w zbrodni zwykłego morderstwa, za co musiałby być wydany Rosji. Wobec tego jednak, że z zeznania dr. Kraszewskiego i z aktów sprawy wynika, iż tylko przez bierne zachowanie się mógł być pomocnym do ucieczki choremu ze szpitala, władze austriackie zażądają od rosyjskich udowodnienia przez wiarogodnych świadków udziału dr. Kraszewskiego w pospolitej zbrodni, w przeciwnym zaś razie wydanie nie nastąpi.

Telegramy

Petersburskiej Agencji Telegraficznej.

Petersburg, 29 listopada. Wydano Najwyższej zatwierdzonej ukaz o prawie zastawu gruntów włościańskich nadziałowych.

Petersburg, 29 listopada. (Komunikat urzędowy). Najwyższej zatwierdzone postanowienia komitetu ministrów o zapewnieniu normalnego wypoczynku pracowników zakładów rzemieślniczych. Nowe prawo wejdzie w życie po upływie sześciu tygodni od dnia ogłoszenia.

Brzmi ono:

Artykuł 1. Praca w zakładach rzemieślniczych nie może trwać dłużej, jak 12 godzin na dobę, przyczem w ciągu tego czasu pracownikom winna być dana przerwa na przyjęcie pokarmu, ogółem najmniej 2 godziny na dzień.

Art. 2. Praca w zakładach rzemieślniczych przy produkcji sezonowej, oraz zależnie od miejscowych warunków życia może trwać o 2 godziny na dobę dłużej od czasu, oznaczonego w art. 1-ym, w ciągu nie więcej, jak 60 dni na rok.

Liczbę tych dni określają postanowienia obowiązujące instytucji społecznych, miejskich, lub gubernialnych ziemskich, albo zastępujących je instytucji, zaś w miejscowościach, w których tych miejscowości nie ma, gubernator albo naczelnik okręgu.

Art. 3. Po nad czas oznaczony w art. 1-ym i 2-im, oraz po nad oznaczony na zasadzie art. 5-go, pracownicy mogą być zatrudnieni pracą tylko w razie wypadków nieszczęśliwych, zagrażających towarowi lub lokalowi zakładu, albo kiedy praca jest bezwarunkowo niezbędna, aby zapobiedz uszkodzeniu materiałów.

Art. 4. Pracownicy rzemieślniczy, którzy nie dosięgli jeszcze 17 lat życia, niezależnie od przerwy dla spożycia pokarmu, ustanowionej w art. 1, uwalniani są codziennie w dni powszednie na trzy godziny dla uczęszczania do szkół, przyczem czas na to określają postanowienia obowiązujące, wydane na zasadzie art. 5-go. Pryncypalnie wspomnianych niepełnoletnich pracowników rzemieślniczych mają prawo dozorować, aby ci ostatni uczęszczali do szkoły w czasie, na ten cel przeznaczonym.

Art. 5. Instytucjom społecznym miejskim i gubernialnym ziemskim, lub zastępującym je instytucjom, a w miejscowościach, w których takich instytucji nie wprowadzono, gubernatorom, lub naczelnikom okręgów, przyznaje się prawo wydawania postanowień obowiązujących o czasie

rozpoczynania i kończenia pracy i tym podobnych.

Art. 6. Do opracowania postanowień tworzy się komisje mieszane.

Art. 7. Kontrola nad wykonaniem przepisów i nad przestrzeganiem postanowień obowiązujących należy do zarządów ziemskich i miejskich, oraz do policji.

Art. 8. Sprawy o naruszenie przepisów podlegają instytucji sędziów pokoju, a w miejscowościach, w których wprowadzono prawo o naczelnikach ziemskich, zarządowi powiatowych członków sądów okręgowych.

Prawo o karach uzupełnić w porządku art. 87-go praw zasadniczych nowymi artykułami:

1) zarządzający właściciel, lub kierownik zakładu rzemieślniczego, winny niewykonania w stosunku do małoletnich, lub osób płci żeńskiej ustanowionych przez prawo lub przez postanowienie obowiązujące przepisów o długości i podziale czasu pracy w tych zakładach, podlega aresztowi do miesiąca, lub karze pieniężnej do 100 rb.

2) zarządzający właściciel, lub kierownik zakładu rzemieślniczego, winny nie dania pracownikom rzemieślniczym, którzy nie mają 17-tu lat życia, możliwości uczęszczania do szkoły w wypadkach i w ciągu czasu, oznaczonych przez prawo, lub przez postanowienie obowiązujące, podlegają karze pieniężnej do 100 rb.;

3) jeżeli zarządzający właściciel, lub kierownik zakładu rzemieślniczego wykaże, że wspomniane w poprzednich artykułach 1 i 2-im naruszenia zdarzyły się bez jego wiedzy, a z winy osoby, bezpośrednio dozorującej pracy, naówczas oznaczonym w owych artykułach karom podlega ta osoba.

Petersburg, 29 listopada. Rozważanie wszystkich projektów budżetowych ukończono. Większość z nich tylko uległa nieznaczny redukcjom. W ministerjum spraw wewnętrznych jedną z najpoważniejszych pozycji stanowi koszt utrzymania straży ziemskiej, na co potrzeba przeszło rub. 400,000. Ogólny wydatek na utrzymanie policji wyniesie 24 miliony. Również wysoką sumę pochłoną dyety i delegacje urzędników ministerjum spraw wewnętrznych. Przeciętnie każdy z delegowanych generałów na jedną podróż otrzymuje po 2,000 rubli, a podróży takich każdy z nich dokonywa około sześciu rocznie.

Petersburg, 29 listopada. Wiadomość o opuszczeniu swego stanowiska przez generał-gubernatora wileńskiego, kowieńskiego i grodzieńskiego — jest pozbawiona podstawy.

Petersburg, 29 listopada. Główny sąd wojenny rozwał skargę kasacyjną szeregowców pułku preobrażeńkiego na wyrok sądu wojennego we wsi Madwid' z oskarżenia o jawne powstanie i postanowił skargę tę uwzględnić, a sprawę pięciu żołnierzy, skazanych na ciężkie roboty, ponownie rozważyć.

Petersburg, 29 listopada. Donoszą z Jarosławia, że na linii kolejowej ujęto jednego z zbiegów z więzienia włodzimierskiego. Wczoraj zaś na stacji Boltino ujęto ich pięciu i odebrano im dwa rewolwery z siedmiu wystrzelonemi ładunkami. Jeden ze zbiegów jest podejrzewany o zabójstwo uradnika na stacji Undoł.

Moskwa, 29 listopada. O godz. 4 zrana złodzieje zakradli się do cerkwi Joana, lecz zostali spłoszeni przez stróża, którego uciekając śmiertelnie zranili młotem.

Moskwa, 29 listopada. W sprawie o zbrojne powstanie żaden z oskarżonych nie uznał się za winnego. Zaczęto badać świadków. Zbadano trzech świadków, policyantów, z ogólnej liczby 300.

Odesa, 29 listopada. Otwarto wszechrosyjską wystawę drobiu i zjazd hodowców drobiu. Na prezesa zjazdu wybrany członek rady państwa, hr. Szeremetjew. Prezes kompletu organizacyjnego w mowie zaznaczył, że wywóz rosyjski w ciągu lat 40-tu powiększył się z kilkuset tysięcy na 72 miliony rocznie. Produkt rosyjski lichey, ceniony jest zagranicą nisko. Spodziewać się należy, że nowe prawo o przyznaniu włościom własności osobistej skieruje gospodarstwo wiejskie do hodowli drobin.

Odesa, 29 listopada. Na mocy wyroku sądu wojennego okręgowego, powieszono anarchistów Meiza, Brunszteina i Szereszewską, którzy w jesieni r. z. rzucili bombę do kawiarni Lipmana.

Odesa, 29-go listopada. Osobna komisja do spraw miejskich, rozpuznawszy wniosek ministra spraw wewnętrznych, oparty na ukazie senatu,

sprawę odpowiedzialności urzędników zarządu m. Odesy, oskarżonych o udział w rachach w październiku r. z., postanowiła prosić o oddanie jej raportu senatora Kuźmiewskiego o wypadkach państwowych w Odesie i zażądać objaśnień od byłego naczelnika miasta Neudhardta.

Odesa, 29 listopada. Dokonano napaści na biuro pocztowo-telegraficzne w Romanówce, w pow. benderskim. Zrabowano rubli 14,000. Naczelnik poczty zawiązał wymianę strzałów z bandytami. Jeden z telegrafistów ranił. Wymiana strzałów przeszkodziła dalszemu rabunkowi.

Wi obsk, 29 listopada. Nocą, banda, złożona z 10 ludzi, z urzędu gminnego welaszkowskiego zrabowała rb. 2,500. Znajdujący się w zarządzie gminnym sędzia śledczy Kalinienko, został ciężko pobity przez bandytów. Napastnicy odebrali mu akta śledcze i spalili je na miejscu.

Briańsk, 29-go listopada. Komisarz policyjny Łoktajew wykrył skład bomb, dynamitu, pirokseliny, ładunków i broni. Aresztowano robotnika miejscowego arsenału, Iwanowa.

Tyflis, 29-go listopada. Według otrzymanych wiadomości z Mtuzy, oddział kozaków pod dowództwem esawuły Kałuszyna ostrzeliwany był przez mieszkańców wsi tatarskiej Gindar. Ujęto czterech rozbójników z bronią w ręku. Kozacy strat nie ponieśli, lecz ukradziono im cztery konie. Na miejsce wypadków delegowano oddział wojska, złożony z trzech rodzajów broni. Wyjechał tam również generał gubernator. Rozbójnicy będą oddani pod sąd wojenny połowy.

Dortmund, 29 listopada. Naoczny świadek katastrofy opowiada, że o godz. 7 m. 30 w fabryce roburytu powstał pożar, niezadługo potem rozległ się huk ogłuszający i fabryka wyleciała w powietrze. Straż ogniowa z zakładów Kruppa, przybywszy na miejsce, nie mogła przystąpić do ratunku, obawiano się bowiem drugiego wybuchu. Znajdująca się opodal miejsca katastrofy fabryka Knapmanna odniosła uszkodzenia poważne. Mniej uszkodzone są zakłady Kruppa.

Bombaj, 29 listopada. Próby z telegrafem bez drutu pomiędzy Neszawarem i Lundkotalem dały wyniki zadawalające i wykazały, że obecność wysokich gór pomiędzy stacyami telegrafu bez drutu nie przeszkadza telegrafowaniu.

DZIENNE.

Petersburg, 30 listopada. Przepisy ustawy o powinności wojskowej ograniczające prawo wstępowania do służby wojskowej, będą wkrótce uzupełnione przez nowe postanowienia, z którymi zgodnie: 1) moc art. 169, ograniczająca prawo wstępowania do służby wojskowej, osobom znajdującym się pod śledztwem sądowym zastosowaną zostanie do pociągniętych do śledztwa, przestępców politycznych. 2) Zaświadczenia o zdolności do służby wojskowej i przyjęcie do wojska osób poddanych pod jawny nadzór policji a mających wstąpić do wojska na skutek wyciągniętego losu wydawane będą dopiero po upływie terminu rozciągniętego nad nimi nadzoru policyjnego.

Petersburg, 30 listopada. Zjazd nadzwyczajny delegatów stowarzyszeń szlacheckich po trzech-dniowych rozprawach uchwalili następującą, proponowaną przez radę, rezolucję:

Oświadczyc się za żądaniem w razie poruszenia kwestji o zmianie prawa wyborczego wprowadzenia mieszanego systemu wyborów na podstawie stanowo-grupowej, t. j. wyborów stanami, gdzie one istnieją i zgodnie z warunkami bytu grupami lub klasami ludności, nie naruszając istniejącego systemu przy określaniu czynnych i biernych praw praw wyborców.

Uznać za niezbędne w nadchodzącej kampanii wyborczej przy przeprowadzaniu wyborów w powiatach wydzielenie osobnej grupy drobnych właścicieli rolnych a w gubernialnych zebraniach praw wyborczych zrównać prawa włościom z innymi grupami ludności, prowadząc wybory w czterech grupach: włościom, wielkich właścicieli ziemskich, drobnych robotników i przedstawicieli miast. Pozostałe po wyborze grupami mandaty poselskie wakuujące winny być oddane posłom wybranym przez ogólną masę praw wyborców.

Petersburg, 30 listopada. „Towariszcz” doniósł, jakoby w sferach miarodajnych w związku z nadchodzącymi wyborami do Dumy państwowej podniesiono kwestję zniesienia ziemskich biur

szacunkowo-statystycznych pod pozorem ich bezużyteczności. W chwili obecnej doniesienie to jest nieprawdziwe. Kwestyi zniesienia tych binr nie wszczynano. W niektórych znów gazetach doniesiono, jakoby w sferach rządowych zapadło postanowienie, że przed nadchodzącymi wyborami ani jeden związek lub partya nie będzie ulegalizowana, oprócz organizacji monarchicznych i związku 30-go października. Doniesienie to jest nieprawdziwe.

Moskwa, 30 listopada. W sprawie o zbrojne powstanie izba sądowa wczoraj badała świadków ze strony policji. Świadków z powodu ich wielkiej ilości podzielono na grupy po 30 w każdej której oznaczono dzień i godzinę stawienia.

Kazań, 30 listopada. Na ulicy Rybnoradzkiej agitator zebrał tłum i wygłosił mowę przeciw rządowi. Tłum długo słuchał milcząc, następnie rzucił się na agitatora i okrutnie go pobił. Policja z trudem wyrwała go z rąk rozwiścieczanego tłumu i aresztowała.

Berlin, 30 listopada. Katastrofę w fabryce materiałów wybuchowych przypisują podpaleniu. Straty określono na dwa miliony marek.

Z giełdy petersburskiej.

(Tel. specjalny „Rozwoju“).

Petersburg, 30 listopada. Dzisiaj płacono rentę państwową 74.25.

SPOSTRZEŻENIA METEOROLOGICZNE.

Stacji centralnej K. E. E.

Data.	Barometr sprowadzony do 0° st.	Termometr w st. C.	Wilgotność w %.	Kierunek i siła wiatru.	Uwagi.
29/XI 1 pp.	737.4	+ 5.6	96	W 3	Z dnia 29/XI Temperatura max. + 8.5° C.
29/XI 9 w.	734.7	+ 7.0	98	W 3	Temperatura min. + 0.2° C.
30/XI 7 r.	732.9	+ 8.2	98	W 1	Opadu 0.0

MLEKO 1517-r

pasteryzowane, sporządzone według przepisu W-go D-ra Serkowskiego, dla niemowląt w trzech numerach w butelkach porcjowych:

№ 1 zalecane dla dzieci w wieku do 3-letnich.

№ 2 " " " " " " 6 " "

№ 3 " " " " " " 9 " "

niezrolniczone nr. 0 dla dzieci starszych i osób dorosłych, oraz mleko surowe oczyszczone we flakonach litrowej miary.

Dostarcza do domów na zamówienie dwa razy dziennie.

Parowa Mleczarnia Ziemiańska

Dzielnia 29. Telefon 304.

Filie: ul. PIOTRKOWSKA 32 i 34.



BOLESŁAW SADOWSKI

Chemik-kolorysta fabryki „Karol Hoffrichter“, zmarł dnia 29 listopada 1906 r.

W zmarłym tracę zdolnego, chętnego i sumiennego współpracownika, który za przykład służył wszystkim, to też wdzięczna pamięć o Nim długo w sercu mojem trwać będzie.

Karol Hoffrichter.

1675



BOLESŁAW SADOWSKI

chemik kolorysta fabryki „Karol Hoffrichter“ zmarł dn. 29 listopada 1906 r.

W zmarłym tracimy dobrego kolegę i współpracownika, zacnego, ogólnie szanownego i cenionego człowieka. Niechaj mu ziemia lekka będzie.

Współpracownicy fabryki „Karol Hoffrichter“.

1676

WSPOMNIENIE POŚMIERTNE.

Ciężko dotknięci stratą niepowetowana, jaką ponieśliśmy przez zgon troskliwego o dobro nasze i wyrozumiałego, a sprawiedliwego zwierzchnika w zmarłym

ś. † p.

BOLESŁAWA SADOWSKIEGO

(chemika kolorysty) zawsze chętnego i uczynnego, przychodzącego z pomocą bliźniemu w niedoli, oraz biednym w nieszczęściu, głębokim żalem przejęci, wdzięczne wspomnienie o nim zachowamy w sercach naszych na zawsze. Cześć Jego zacnym popiołom, niech mu ziemia polska będzie lekka!

1677

Majstrowie i robotnicy z fabryki K. Hoffrichtera.

Z WARSZAWY.

* Wyjazd.

Wczoraj o godz. 9-ej m. 43 zrana, pociągiem pośpiesznym kolei petersburskiej wyjechał do Petersburga general-gubernator warszawski i dowódca wojska okręgu wojskowego warszawskiego, general-adjutant, general jazdy Skallon. Towarzyszy mu w tej podróży dyrektor kancelaryi general-gubernatora, kamerjunkier M. E. Jaczewski. General-gubernator warszawskiego podczas jego nieobecności zastępują w zarządzie krajem jego pomocnicy, w zarządzie administracyjnym r. t. Podgorodnikow, oraz w zarządzie wojskowym general-lejtnant Herszelman. Dyrektora kancelaryi general-gubernatora zastępuje p. Charłamow.

* Kobiety-szpiegi.

W ostatnich czasach — jak piszą gazety żydowskie — zauważono w pewnych sferach żydowskich w Warszawie, że niektóre kobiety, odznaczające się szczególnym darem wymowy i mające zaufanie w kołach radykalnych, zajmują się zawodowo szpiegowaniem w celach policyjnych.

* Z cytadeli.

Jak o tem przed kilku miesiącami pisaliśmy, d. 2 kwietnia r. b. około godziny 7-ej wieczorem do sklepu monopolowego we wsi Rzeczniewo, gub. radomskiej, zaczęło się zbliżać około 10-ciu mężczyzn, uzbrojonych w rewolwery i karabinki; znajdujący się w sklepie sprzedający Białowienow i strażnik Pietruczeń, spostrzegłszy przybliżający się tłum, zamknęli drzwi i okna na zasuwę.

Napastnicy nie dali za wygraną i zaczęli wylamywać drzwi, wtargnęli do środka, rozkazawszy zaś obecnym w sklepie osobom podnieść ręce do góry, odebrali strażnikowi Pietruczeniowi broń, poezem zabrawszy wódki za 26 rb., zbiegli.

Tego samego dnia, około godz. 9-ej wieczorem, w osadzie Grabowcu, bandyci wtargnęli do mieszkania miejscowego księdza Feliksa Fijałkow-

skiego i grożąc księdzu rewolwerami, zażądali, aby im wydał broń.

Gdy ksiądz oświadczył im, że żadnej broni nie ma, bandyci zaczęli szukać pieniędzy. Znalazszy puszkę z pieniędzmi kościelnymi w sumie około 50 rb., bandyci zabrali ją; nadto lupem ich stało się 30 rb. pieniędzy własnych księdza, 2 flaszki perfum i inne drobne rzeczy.

Tego samego dnia około godz. 10-ej wieczorem, nieznanymi ludźmi wtargnęli do mieszkania żyda, Lejzora Kerszenblata, i zażądali od niego pieniędzy. Kerszenblat przestraszony, dał im 25 rb. Napastnicy nie zadowolili się jednak otrzymaną sumą i zabrali prócz tego, chustkę jedwabną, spodnie i 6 łyżeczek.

O dokonanie powyższych napadów oskarżono Feliksa Stankiewicza, Onufrego Rewedę i Wincentego Nadgrodkiewicza.

Wczoraj warszawski sąd wojenny uznał wszystkich trzech winnymi i skazał ich na śmierć przez powieszenie.

Z KRÓLESTWA.

Samowolny wyręb lasu. Na przestrzeni 4-ch wiorst kolei petersburskiej: 971, 972, 973 i 974, pomiędzy Zieleńcami a Małkinią, włościanie dwóch wsi Kolczewo i Prostyń w powiecie węgrowskim, w liczbie około stu, dokonali wyrębu drzewa, należącego do kolei petersburskiej w lesie wzdłuż jej plantu.

Zandarmerya kolejowa przy udziale oddziału żołnierzy rozpedziła włościan, przyezem część ich aresztowano i odebrano siedem wozów drzewa.

Włościanie będą oskarżeni z 155 art. kod. kar.

Z LITWY I RUSI.

„Dem polski” w Mohylowie. Długo oczekiwane pozwolenie na otwarcie „Domu polskiego”

w Mohylowie podolskim nadeszło. Głównym celem „Domu polskiego” w Mohylowie podolskim jest skupienie miejscowych polaków w jedno ognisko.

Dom posiada obszerny lokal, w którym będą zbierały się rozmaite grupy i kółka. Pierwszym takim kółkiem, jest kółko dramatyczno-artystyczne.

Drugie dwa kółka dopiero się organizują: śpiewacze „Lutnia” i archeologiczno-historyczne. Istniejąca tu od trzech lat biblioteka składkowa, zarządzana przez mecenasa Wroczyńskiego, składająca się obecnie z 700 tom. różnej treści, przechodzi na własność „Domu polskiego”.

Jak się tworzy większą własność rosyjską na Litwie. Korespondent „Dziennika Wil.” opisuje historię następującą:

„Bank włościański ma wiele kłopotów z administracją majątków nabytych po b. wice-gubernatorze grodzieńskim, p. W. Liszynie. P. Liszina kupił podczas swego wielkorządztwa 5 majątków w słonimskim powiecie za 260,000 rub., jeden z majątków zaraz sprzedał, las wartości 200,000 rub. sprzedał za 100,000 rub., a pozostałe zdezastrowane majątki odstąpił Bankowi włościańskiemu za 238,000 rub. Bank za taką cenę wygórowaną nie znajduje kupców na zdezastrowane majątki, zmuszony więc jest je administrować, ale ta administracja daje tylko deficyty i w ostatnich czasach jest wielce utrudnioną przez nastroj okolicznych włościan, którzy dążą do tego, aby tą ziemią zawładnąć, zmnawiają się, aby nie pracować na tej ziemi bankowej i t. p. Zarząd tych majątków był np. w obawie, że siano na łąkach zgnije niekoszone, kiedy więc włościanie zgodzili się włączyć te łąki do skorzenia za 1/4 plonu, przyjął tę propozycję niezwłocznie, a potem się okazało małe nieporozumienie: włościanie 3/4 siana zabrali sobie, a 1/4 dostarczyli do administrowanego przez Bank majątku.”

Towarzystwo Wzajemnego Kredytu HANDLOWO-PRZEMYSŁOWE w Łodzi

Passaż Meyera Nr. 11 (Telef. 697)

udziela członkom kredytu do rb. 15,000; dyskontuje weksle, udziela pożyczek na zastaw papierów; wydaje przekazy na zagranicę i wszystkie miejscowości w kraju; załatwia wszelkie czynności bankowe.

Ustawa T-wa żadnych ograniczeń wyznaniowych nie zawiera.

Biuro otwarte od 10 do 3 po poł. Passaż Meyera № 11. 1873-3-1

Ogłoszenie.

Zarząd drogi żelaznej Fabryczno-Lódzkiej niniejszem zawiadamia, że od dnia 3 grudnia 1906 r. bagaż-towar na st. Łódź-Fabr. będzie przyjmowany w magazynie pośpiesznym w godzinach otwarcia stacyi towarowej, podjazd od strony ulicy Widzewskiej. W gmachu stacyi pasażerskiej będzie przyjmowany tylko bagaż pasażerski za biletami.

1685-3-1

Podarek gwiazdkowy.
Nadszedł świeży transport **kanarków** z gór Hareu, pięknie śpiewających w dzień i przy świetle. Do nabycia w Hotelu Rzymskim ulica Mikołajewska № 59.
H. Breitenstein. 1678-3-1

LEKCYE

w Szkole przy ulicy Płockiej № 26 rozpoczynają się w poniedziałek dnia 3 grudnia. 1674-3-1

WALNE ZEBRANIE

STOWARZYSZENIA MULARZY odbędzie się d. 2 grudnia o godz. 1-ej po południu w sali Świdwińskiego, Przędzalniana № 64. Książki składkowe służą za bilet wejścia. 1670-1

DROBNE OGŁOSZENIA.

A.A.A.A. Francuski świeżo przybyły, z kilkuletnimi bardzo dobrymi świadectwami, poleca Biuro Kościszewskiej, Piotrkowska 90. 2705-3-1

A.A.A. Francuzka wykształcona szuka lekcji za obiady. Biuro Arlet, Piotrkowska 92. 2683-3-3

Człowiek w średnim wieku prosi o jakikolwiek zajęcie. Wiadomość Przejazd nr. 66, Stanisław Wiat. 2701-3-1

Dwa pokoje odpowiednio na kantor do wynajęcia. Wiadomość w Administracji „Rozwoju”. 2691-3-2

Do wynajęcia zaraz, Piotrkowska 130, sklep, 3 pokoje i kuchnia. 2682-3-3

Francuzka młoda z szyciem i świadectwem rocznem poleca Biuro Arlet, Piotrkowska 92. 2706-2-1

Młoda kilkadziesiąt pudów razem lub częściowo do sprzedania. Wiadomość ul. Spacrowa nr. 41, w składzie masła. 2668-6-5

LOKOMOBILA

Compound 70 konna z fabryki H. Lanz w Mannheimie z rurowym kotłem wyciąganym, używana, do sprzedania zaraz. Można obejrzyć w biegu. Wiadomość: **HORDLICZKA i STAMROWSKI**, Łódź, Piotrkowska 150. 1672-2-1

SALA KONCERTOWA (Dzielna 18)

W sobotę 1 grudnia 1906 r.

odbędzie się na rzecz

Sekcji Pielęgnowania chorych „**Bykur Cholim**” przy Łódzkim żydowskim Tow. dobroczynności

Wielki koncert

Łódzkiego Żydowskiego Muzykalnego Towarzystwa „**Hazomir**” pod dyrekcją W-go **S. Zilbertza**,

przy łaskawym współdziałaniu W-go **JULIANA BIRNBAUMA**.

Początek punktualnie o 8 1/2 wieczorem. 2669-1
UWAGA. Podczas wykonywania koncertu publiczność do sali wpuszczana nie będzie.

Kantor, Piotrkowska 92 ma do umieszczenia wielki wybór służby domowej, mamkę zdrową młodą. 2694-2-2

Młody, pierniki, kompoty, soki, pomidory, włoszczyzna nadesłana. Główna 9 oficyna № 17. 2700-3-1

Potrzebna zaraz nauczycielka na wyjazd z gimnazyjalnym patentem. Wiadomość Przejazd 13 m. 8. 2679-4-3

Przyjmę dziewczynkę na własność od roku do 3-eh. Wiadomość w Administracji „Rozwoju”. 2684-3-3

Pokój do odnajęcia zaraz. Piotrkowska nr. 92, parter, wejście z bramy na lewo. 2698-2-2

Skład węgla zaraz do sprzedania z powodu zmiany interesu. Widzewska nr. 100. 2685-3-2

Warszawski zakład doniczek własnego wyrobu Siecha, ul. Hajzlera 5 przy Zgierskiej, Radogoszcz. 2550-24-17

Wczoraj o godz. 11 zaginęły 2 gęsi. Za znalezienie 2 rb. Przejazd 24. 2695-1

Potrzebna podręczna i učenica do kraje-wieczysty. Główna 18 m. 22. 2702-2-1

Pokój umeblowany lub nie, z całodziennym utrzymaniem. Mikołajewska 46 m. 4. 2703-1

Zaginiony paszport na imię Stanisława Czuba, wydany z gminy Gospodarz. 2704-3-1

Zaginiony bilet wolnej jazdy nr. 11506 wydany Litkowowi; oddać do depot Łódź K. 2696-1

Zaginiony paszport na imię leka Lipszyca, wydany z m. Skierniewice. 2699-3-1

Zaginiony paszport na imię Antoniego Fronczaka, wydany z gminy Kościszew. 3677-3-3

Zakład felczerski, egzystujący od lat 20, przynoszący dochód rocznego 3000 rubli z powodu choroby do sprzedania zaraz. Wiadomość w Administracji „Rozwoju”. 2638-3-2

Zaginiony paszport na imię Zofii Nowak, wydany z magistratu miasta Łodzi.

Powrócił

Dr. H. Szumacherchoroby weneryczne i skórne
Nawrót Nr. 2.Przyjmuje od 8—11 i do 6—8 po połud.
panie od 5—6. 637r152**Dr. JELNICKI**

ul. Andrzeja 7.

Choroby skórne, weneryczne i
moczopłciowe.Od 8—10 rano, 5—8 po poł., w niedziele
i święta 9—12 rano. 1463-r-37**Dr. S. SZNITKIND**

Nawrót Nr. 13

Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe

Przyjmuje od g. 8—11 rano, od 5—8 1/2
wiecz. 469-r-122**Dr. A. Groszlik**

powrócił

ul. Zielona № 5,

Choroby skórne, weneryczne
i dróg moczowych.Od 8 1/2—11 1/2 r., 6—8 wiecz., panie 5—6
po południu. W niedziele i święta 9 r.
do 1 po poł. 1608-d-34**Dr S. Kantor**Choroby skórne i weneryczne
ul. Krótka № 4przyjmuje od 8—2 p. p. i 6—9 wiecz.,
panie od 5—6 p. p. 195-21**Choroby weneryczne,
moczopłciowe i skórne
Dr. St. LEWKOWICZ**

Zachodnia № 33

(obok lombardu akcyjnego)

Dla panów od 9—1 i od 6—9, dla dam
od 5—6 po poł. W niedziele od 9—1 i
od 3—6 po poł. 1141r57**Dr. L. Prybulski**Choroby skórne, wenery-
czne i moczopłciowe.Przyjmuje od godz. 8—1 r. i od 6—8 w.,
panie od 3—6 popoł., w niedziele od 9—1
r. i od 3—6 popoł. 1420r248

Ulica Południowa Nr. 2.

Dr. L. KLACZKIN

Konstantynowska 11

Choroby dróg moczowych, skór-
ne i weneryczne.Przyjmuje od g. 8 1/2—1 rano i od 5—8,
panie od 4—5. 1070-r-83**Dr. Józef Michalski**

Okulista

ul. MIKOŁAJEWSKA 22

przyjmuje od 9-ej do 11-ej rano i od
4-ej do 7-ej po poł. 1467-r29**Dr. Rosenblatt**specjalista chorób uszu, nosa
i gardła

Piotrkowska 35 1585-r-7

przyjmuje od 10—11 rano i 5—7 po poł.
w niedziele od 10—11 r. 1-2-4 po poł.**Dla pań!**

D-ra Kampska łatwo rozpuszczająca się i antiseptyczna

Prezerwatywa dla pań

1651-5-2

Do nabycia we wszystkich aptekach i składach aptecz.

Skład Artykułów specjalnych Towarzystwa**J. Block**

Reprezentanci na Królestwo Polskie

**Krzysztof Brun
i SYN**

Warszawa, Hotel Bristol,

polecają

Dźwigi „Otis“
Maszyny do pisania „Remington“
Wagi amerykańskie „Fairbanks“
Bierka amerykańskie „Derby“
Wielocypedy amerykańskie „Cleveland“ „Rambler“
Szafki składane „Wernicke“
Koła pasowe drewniane
Lampy naftowe „Wellsa“
Segregatory „Imperial“

Zastępcy na Łódź i okolice 1058

H. S. NEUMARK, ul. Benedykta № 2.

SANATORYUM „WALDPARK“**MERAN** Specjalne leczenie chorób serca, nerwów
i chorobliwej przemiany materii. 1406-5-5

Dr. MAKS BERMAN. Priw.-docent Dr. MAKS HERZ.

Lecznice Dr. Brehmera
Zimowa kuracja dla chorych na płuca
Pierwszorzędny zakład po cenach umiarkowanych.
Ordyn. Dr. v. Mahn
Prospekty gratis w zarządzie.
Szczegółowe informacje w Szląsk prus. Górborsdorf.
Stacja kolejowa Friedland, Okręg Wrocław.
1256-13-6

Helenów.

Anons dla ogrodników!

Ogród owocowy i kwiatowy

oraz

CIEPLARNIAsą do wynajęcia poważnemu ogrodnikowi-kupecowi od 1 stycznia 1907 r.
Bliższe szczegóły na miejscu. 1606-6-6**Kasa****Łódzkiego Rzemieślniczego Towarzystwa****Pożyczk.-Oszczędnościowego**

od dnia 14 lipca przeniesioną została z ul. Krótkiej na 1319-4-4

ul. Andrzeja nr. 11.**W karzynie Przygoń**

potrzebny jest szynkarz

od N. Reku, wiadomość u właściciela
na miejscu. 1641-4-4Zakład krawiecki Stowarzy-
szenia robotniczego „ZGODA“,
ulica Nawrót nr. 23, wykonywa wszelkie
roboty w zakres krawiectwa wchodzące,
z własnych lub powierzonych materia-
łów. Krój wytworny, wykonanie solid-
ne. Na składzie sezonowe materiały po
cenach umiarkowanych. 1510-12-11**Pracownia Gorsetów**

dawniej Mikołajewska 23

NATALII KEDZERSKIEJ

przyjmuje obatalunki i reperacje.

1575

Piotrkowska 115 m. 6.

Małżeństwo bezdzietne poszukuje
SZWACZKI panny lub wdowy, któraby
mogła na bardzo przystępnych warunkach
korzystać z mieszkania, przyjmując dla
siebie prywatną robotę do szycia. Na
żądanie może dostać maszynę. Wiado-
mość u stróża, Piotrkowska 307. 1649-3-3**GABINET STYLOWY**nowy, odpowiedni dla doktora
lub adwokata za przystępną
cenę do sprzedania. Benedyk-
ta 14, front I-piętro, na lewo.
1647-3-3**ADWOKAT****Władysław Rychter**

Cegielniana 4 m. 4. 1615-20-8

24⁰⁰kosztuje pluszowy żakiet
na wełnianej wacie i a-
tlasie, na pluszowej pod-
szewce od rubli 28.Kostiumy an-
gielskie naj-
nowszych faso-
nów od rubli **12.**Palta angielskie od rb. 13.
Spódniczki angielskie od
4.50. Duży wybór bluzek
damskich po niskich ce-
nach w oddziale damskim
u **EMILA SCHNECHLA,**
Łódź, Piotrkowska 98.
Warszawa, Marszałkowska 130.**Kobieta**w starszym wieku potrzebna zaraz do
pielęgnowania dziecka, jak również do
samodzielnego zajęcia się gospodarstwem.
Wiadomość ul. Mikołajewska 27 m. 14.
1650-d-5**Gabinet Dentystyczny****Zofii Sławińskiej**

Piotrkowska 132 m. 15.

Przyjęcia chorych od 10 r. do 6 pp.
1495-10-0